

# Kijas, Artur

---

## Historia w pracach profesora Witolda Włodzimierza Głowackiego

---

Analecta 10/2(20), 17-20

---

2001

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej Bazhum, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych tworzonej przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie ze środków specjalnych MNiSW dzięki Wydziałowi Historycznemu Uniwersytetu Warszawskiego.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.



Artur Kijas

Instytut Historii

Uniwersytetu Poznańskiego

## HISTORIA W PRACACH PROFESORA WITOLDA WŁODZIMIERZA GŁOWACKIEGO

Profesor Witold Włodzimierz Głowacki był wybitnym historykiem farmacji, jednym z prekursorów tej dyscypliny jako w pełni samodzielnej gałęzi wiedzy. Wcześniej od innych uświadomił sobie, że podobnie jak wiele pokrewnych farmacji dyscyplin naukowych ma ona w Polsce swoją bogatą historię. Podkreślając jej specyfikę, przenosił na grunt farmacji metody historyczne, które z powodzeniem i twórczo stosował. Jego mistrz w tej dziedzinie, Kazimierz Tymieniecki, pisał niegdyś: „[...] że wszelka działalność naukowa, która przedstawia jakąś wartość, jest właśnie twórczością. Z elementów już znanych lub przez nas dopiero odkrytych, a tych wartość najlepiej oceni sam wytrawny badacz, budujemy całość, która jest odtworzeniem prawdy poza nami istniejącej i nam dotąd nieznaną”<sup>1</sup>. Wszelka oryginalna działalność naukowa – zdaniem Tymienieckiego – była zatem twórczością. Definicja znakomitego mediewisty z powodzeniem odnosi się również do dorobku Profesora Głowackiego. Z elementów przez siebie odkrywanych budował bowiem podstawy nowej dyscypliny, znacznie wykraczając poza prace z drugiej połowy XIX wieku, takie jak choćby Ernesta Świeżawskiego, Kazimierza Wendy, Franciszka Giedroycia, Bolesława Gładycha czy później Leonarda Kostrzeńskiego.

Twórczość naukowa tym różni się od literackiej czy artystycznej – kontynuował autor *Spoleczeństwa Słowian lechickich* – że poszukuje prawdy. Dla artysty nie zawsze jest ona najwyższym celem. Twórczość naukowa, zwłaszcza twórczość historyka, operuje ponadto składnikami realnymi – źródłami, które badacz gromadzi, analizuje i na ich podstawie odtwarza jakiś fragment rzeczywistości. Postępowanie to przyswoił sobie Profesor Głowacki znakomicie. Przez całe swoje bogate i pracowite życie gromadził źródła i materiały do dziejów farmacji.

Interesowały go nie tylko prace z historii farmacji, ale i z dyscyplin pokrewnych. Zakres zainteresowań Profesora był ogromny. Obejmował okres od późnego średniowiecza po współczesność. W wielu swych pracach łączył umiejętność analizy faktograficznej z darem syntezy i klarownością wykładu.

Analizując bogatą spuściznę profesora, należy postawić pytanie: jakie okoliczności ukształtowały Go jako historyka, wpłynęły, że tę właśnie dyscyplinę tak mocno umiłował. Odpowiedź nie jest prosta. Zachęcając innych do spisywania wspomnień, sam jako człowiek niezwykle skromny nie pozostawił pamiętnika. Z licznych wypowiedzi Profesora wiemy natomiast, że były to z pewnością Kujawy, region urodzenia, Jego mała ojczyzna. Historia zaczęła się tam bardzo wcześnie. Kruszwica jako gród naczelny Goplan była rówieśnikiem Gniezna i Poznania. Legenda w odniesieniu do Kujaw bardzo często przenikała się z rzeczywistością, pobudzała wyobraźnię, uczyła pietyzmu dla pamiętek przeszłości.

Z Kujaw wyszło bardzo wielu wybitnych ludzi, wzbogacających kulturę i naukę polską. Tylko z małego Żnina, będącego przez długie lata własnością arcybiskupów gnieźnieńskich, pochodzili, między innymi, Erazm Gliczner – pierwszy pedagog piszący w języku polskim, Jan i Jędrzej Śniadeccy. W XVI wieku w Żninie uczył się znakomity poeta i lekarz Klemens Janicki. Wydaje się, że nie tylko zainteresowania przeszłością farmacji, ale i miłość do ziemi rodzinnej spowodowały wydanie przez Profesora Głowackiego w 1991 roku *Wykładów farmacji* Jędrzeja Śniadeckiego, jakie miał w Wilnie, najpierw w Szkole Głównej Wielkiego Księstwa Litewskiego, a od 1803 roku w Uniwersytecie Wileńskim. Zostały one spisane przez ucznia Śniadeckiego, Jana Fryderyka Wolfganga w 1802 roku. Przypomnienie dorobku wielkiego uczonego, twórcy polskiej terminologii chemicznej, wzbogaciło zasób źródłowy historii nauki polskiej, uzupełniło naszą wiedzę na temat uniwersyteckiej dydaktyki uczelni, która aż do momentu likwidacji w 1832 roku reprezentowała europejski poziom.

Drugim czynnikiem, a właściwie instytucją, której zawdzięczał Profesor ukształtowanie horyzontów badawczych, był Uniwersytet Poznański, młody wiekiem, bo powstały dopiero w 1919 roku, ale skupiający znakomitą profesurę. Swoją uczoność wielu profesorów tego uniwersytetu potrafiło znakomicie łączyć z postawą społeczną i narodową. Klimat panujący w uczelni sprzyjał rozbudzeniu zainteresowań naukowych. Głód wiedzy, jak i wcześniej ukształtowane zainteresowania, spowodowały, że wkrótce po uzyskaniu magisterium z farmacji u prof. Konstantego Hrynakowskiego Witold Włodzimierz Głowacki podjął studia historyczne na Wydziale Humanistycznym. Jego ozdobą od 1919 roku był kierownik katedry historii średniowiecznej, prof. Kazimierz Tymieniecki, choć nie brakowało w uniwersytecie i innych wybitnych osobowości, jak choćby Bronisław Dembiński, Adam Skalkowski czy też Kazimierz Chodynicki, w latach 1936–1938 dziekan Wydziału Humanistycznego. O rok młodszy od

Głowackiego na studiach historycznych Kazimierz Myśliński pisał, że wykłady Tymienieckiego „[...] cieszyły się dużą frekwencją, a liczba słuchaczy nie zmniejszała się nawet pod koniec roku akademickiego, kiedy niejedna sala wykładowa świeciła już pustkami”<sup>2</sup>.

Gruntowne studia nad średniowiecznymi łacińskimi dokumentami, ich krytyka wewnętrzna i zewnętrzna pozwalały uczestnikom seminarium Tymienieckiego wniknąć w istotę źródła historycznego, zapoznać się nie tylko z ich treścią, ale i motywacją twórcy. Każda nazwa osobowa lub miejscowa, każdy termin społeczny był na tym seminarium przedmiotem szczegółowych dociekań. Później okazało się to wielce pomocne w pracy Profesora nad słownikiem farmaceutycznym Pawła Guldeniusza. Wiedza ta przynosiła korzyści nie tylko w odniesieniu do średniowiecza, ale również i do czasów nowożytnych, gdzie źródeł było co prawda więcej, lecz wymagały solidnej weryfikacji. Umiejętności wyniesione z seminarium Tymienieckiego okazały się również przydatne w pracach Profesora Głowackiego dotyczących zarówno okresu staropolskiego, takich jak *Przynależność organizacyjna aptekarzy w dawnym Poznaniu* (1937), *Apteka cyrulika poznańskiego z roku 1528* (1960) czy *Kształtowanie się zawodu aptekarskiego w Polsce* (1961), jak i przy edycji źródeł. Wśród tych ostatnich na szczególną uwagę zasługują *Materiały do historii aptek wielkopolskich* Leonarda Kostrzeńskiego (t. I–II), wydane w Warszawie w końcu lat trzydziestych, wznowione w Poznaniu w 1996 roku w formie bibliofilskiego reprintu, oraz *Wspomnienia farmaceutów z lat 1939–1945*, opublikowane w Krakowie w 1975 roku. Zarówno jedna, jak i druga książka przynoszą interesujący materiał, bez którego poznanie trudnej polskiej rzeczywistości XIX i XX wieku byłoby zawsze niepełne. Leonardowi Kostrzeńskiemu poświęcił Profesor krótką, lecz niezwykle cenną biografię, w której na szerokim tle aptekarstwa wielkopolskiego ukazał życie tego zasłużonego aptekarza dokumentalisty<sup>3</sup>. Uzupełnia ją szczegółowa bibliografia prac Kostrzeńskiego, która dla niejednego badacza może być wzorcem rzetelności. Znalazły się w niej zarówno rękopisy, jak i materiały drukowane. Osobliwością monografii o Kostrzeńskim są dołączone do pracy źródła ikonograficzne. Można powiedzieć, że materiał fotograficzny dotyczący aptekarstwa gromadził Profesor przez całe swoje dojrzałe życie, traktując go zawsze jako ważne uzupełnienie tekstu pisanego – dokumentu, listu, relacji, wywiadu.

We *Wspomnieniach farmaceutów* znalazły się natomiast niezwykle ciekawe relacje odnoszące się zarówno do martyrologii, walki, pracy, tajnych kompletów, powstania warszawskiego, pomocy partyzantom, jak i funkcjonowania apteki w getcie krakowskim. Zbierając je i zachęcając autorów do spisywania wspomnień, niejedną ważną fakt ocalił Profesor od zapomnienia.

Profesor Witold Włodzimierz Głowacki pozostawił ogromny i różnorodny dorobek naukowy. W badaniach zawsze towarzyszyła mu pasja i rzetelność. To,

co osiągnął, ma wartość głębszą, można powiedzieć, że ponadczasową. Oparte zostało bowiem na szerokim materiale źródłowym i niezwykle solidnym podejściu do niego badacza. Jak bardzo cenił sobie źródła, niech świadczy fakt, że w Jego dorobku trudno znaleźć prace oparte wyłącznie na literaturze. Był pionierem swojej dyscypliny i odkrywcą dla niej nieznanych łądów.

#### PRZYPISY

<sup>1</sup> K. Tymieniecki, *Pisma wybrane*, Warszawa 1956, s. 5.

<sup>2</sup> K. Myśliński, *Ze studenckich wspomnień: Profesor Tymieniecki jako nauczyciel*, [w:] *Kazimierz Tymieniecki (1887–1968). Dorobek i miejsce w mediewistyce polskiej*, pod red. J. Strzelczyka, Poznań 1990, s. 149.

<sup>3</sup> W.W. Głowacki, *Leonard Kostrzeński farmaceuta i historyk (1852–1930). Biografia i historyczne zagadnienia aptekarstwa wielkopolskiego*, Poznań 1998.

### History in the works of Professor Witold Włodzimierz Głowacki

#### SUMMARY

Professor Witold Włodzimierz Głowacki, an eminent historian of pharmacy, was among the pioneers of that field of research in Poland (the other outstanding figure in research on the history of pharmacy was Professor Wojciech Roeske, who died on 25 April 2001). Professor Głowacki was very mindful of the role of sources and archival research, and he always acted on the assumption that Polish archives could provide many documents relevant to the history of pharmacy in Poland. His history studies at the University of Poznań, as well as his contacts with the renowned historian of the Middle Ages, Kazimierz Tymieniecki, made him realize that working with a historical source, through analysis and critique, allows a researcher to glean new information that can make a significant contribution to our knowledge of the past. Professor Głowacki had little regard for compilations, and thus his rich output as a historian of pharmacy has all the marks of originality, even though, unlike others, he did not leave behind any substantial synthetic work.